

Janusz Dunin

Telewizja źle opisana

Media, Kultura, Społeczeństwo nr 1 (3), 43-44

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ DUNIN

TELEWIZJA ŹLE OPISANA

Powszechne pomstowanie na program telewizyjny ma zapewne ten sam sens jak uwagi, że leją deszcze albo sypie śnieg.

Są jednak w komunikacji przez medium, jakim jest ekran, nawyki, które utrwaliła jakaś niewidzialna ręka tradycji, a które łatwo zmienić. Ich genezy trudno dziś dociekać, a utrudniają one zrozumienie przekazu. Mam na myśli słowo pisane, które obudowuje obraz i dźwięk. Słowo to występujące na ekranie telewizora ma swoistą strukturę. Może trwać w czasie gdy obraz i dźwięk przepływają przed oczyma i uszami widzów.

Uzupełnienie obrazu napisem nie stanowi dziś żadnego problemu technicznego, to co czytamy na ekranie jest zawsze skutkiem świadomej decyzji nadawców programów. Najwięcej czasu i miejsca w programie zajmuje migająca i zwykle nieczytelna „list płac” mówiąca, kto, w czym przyczynił się do powstania programu, kto świecił i kto postawił krzesła itp. Trzeba to wytrzymać, wymuszają te napisy wymogi prawa autorskiego. Pojawiła się nowa niefunkcjonalna maniera uzupełniania obrazu biegającym na dole ekranu paskiem informacji, nie związanych z tym, co się dzieje aktualnie w programie.

Sposób w jaki potocznie widz komunikuje się z ofertą programu telewizyjnego jest prosty, najczęściej nie ma on pod ręką programu dnia, włącza telewizor, kiedy ma czas i potrzebuje chwili, by zorientować się, co ogląda i czy właśnie na tym chciałby się zatrzymać. W podobnej sytuacji znajduje się, jeśli musiał na chwilę przerwać oglądanie programu – przynieść posiłek, odebrać telefon, otworzyć drzwi itp.

W mojej telewizji marzeń istniałby system komunikatów pisanych, które na ekranie nie psułyby estetyki obrazu, a orientowałyby widza w sytuacji. Chciałbym opisać typowe sytuacje komunikacyjne, z którymi mamy do czynienia. Oto garść propozycji.

Pierwsza szczególnie częsta i frustrująca sytuacja. Oto zwraca naszą uwagę mówca, szczególnie interesujący i mądry, albo wręcz jakiś paranoiczny matoł i chcielibyśmy wiedzieć, kto to jest. Niestety nazwisko jego mignęło na początku rozmowy, przez

ułamek sekundy (np. kiedy coś odwróciło naszą uwagę) i nierzadko nie pojawia się ponownie. Zdarza się, że nawet na końcu programu nie zostaje ono ponownie wymienione. Co by szkodziło, aby figurowało ono na ekranie ilekroć pojawia się ów mówca, zawsze uzupełnione informacją, co lub kogo on reprezentuje. W czasie transmisji imprez sportowych i artystycznych do dobrego obyczaju należałoby umieszczenie na ekranie napisu widocznego z miejsca, z którego przeciętny widz ogląda określony program informacji, kto występuje lub jaki utwór jest prezentowany itp. W przypadku pokazywania na ekranach meczów, konieczna wydaje się stała pisemna czytelna informacja, kto z kim gra, jaki jest wynik i ile minut pozostało do końca spotkania.

Bardzo skąpo są w istniejących obecnie programach telewizyjnych dawki napisów informujących o przebiegu programu. Jeśli nawet widzowie zostali poinformowani np. o zachodzących w programie zmianach, łatwo taką informację przeoczyć. Trwały napis na dole ekranu potrafi wyjaśnić widzom, dlaczego zaszło opóźnienie, np. wskutek awarii systemu, przedłużenia meczów i innych ważnych transmisji, objaśnić, co zostało z programu usunięte, czym zastąpione oraz kiedy zostanie nadane.

Wymienione napisy pojawiają się niekiedy na ekranach telewizji, ale biorąc pod uwagę sposób, w jaki odbierany jest program telewizyjny, zwykle trwają zbyt krótko, aby mogły dobrze spełnić swoją rolę. Sądzę, że wygodne byłoby dla potrzeb inteligentnego widza umieszczanie na obrzeżach światła ekranu niektórych dodatkowych słownych informacji, które ośmielał się tu zaproponować. Sytuacje w polityce, kulturze i nawet w sprawach ideowych i artystycznych ulegają często ewolucji, ilekroć wyświetlane są materiały dawne, których wydźwięk lub realia są już nieaktualne, warto na ekranie umieścić informację np. „Program z dnia 21.02.2002”, uniknęłoby się wielu nieporozumień. W wypadku wyświetlania filmu lub transmitowania widowiska teatralnego, blisko początku i po każdym przerwaniu programu przydałyby się napisy informacyjne, co jest właśnie pokazywane i ewentualnie faza jego trwania. Na przykład dla osób, które przeoczyły czołówkę przez pierwsze minuty widowiska chętnie widziałbym informację w rodzaju: „Popiół i diament, reż. A. Wajda, 5 minuta”.

Jako ktoś, kto poświęcił nieco czasu na rozważanie różnicy między komunikacją oralną, ruchomym obrazem a słowem pisanym, wysłałem moje postulaty w świat w niewielkim pojemniku, jakim jest nasze pismo, być może dotrą one do osób programujących telewizję i dojrzą w nich iskierkę sensu.